



**Dariusz Gierek:** Upór prezesa jest dla nas niezrozumiały. Tym bardziej że spółka w 2015 roku osiągnęła zysk w wysokości 2,5 mln zł. » STRONA 3

**Zdzisław Goliszewski:** Zlecenia remontów to za mało. Domagamy się zapewnienia produkcji i obsługi eksportu. » STRONA 5



**Związkowcy z Solidarności obawiają się, że zmiany w oświacie będą wiązały się ze zwolnieniami nauczycieli.** Wbrew zapewnieniom szefowej resortu edukacji, wszystkich miejsc pracy nie da się uratować.

# PLANY NIEZŁĘ, ALE ZWIĄZKOWCY CZEKAJĄ NA KONKRETY

**C**elem reformy jest wprowadzenie cykliczności etapów szkolnych, m.in. poprzez wzmocnienie edukacji wczesnoszkolnej i powrót do czteroletniego liceum ogólnokształcącego – mówiła minister edukacji Anna Zalewska podczas konferencji „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel – Dobra zmiana”, zorganizowanej 27 czerwca w Toruniu.

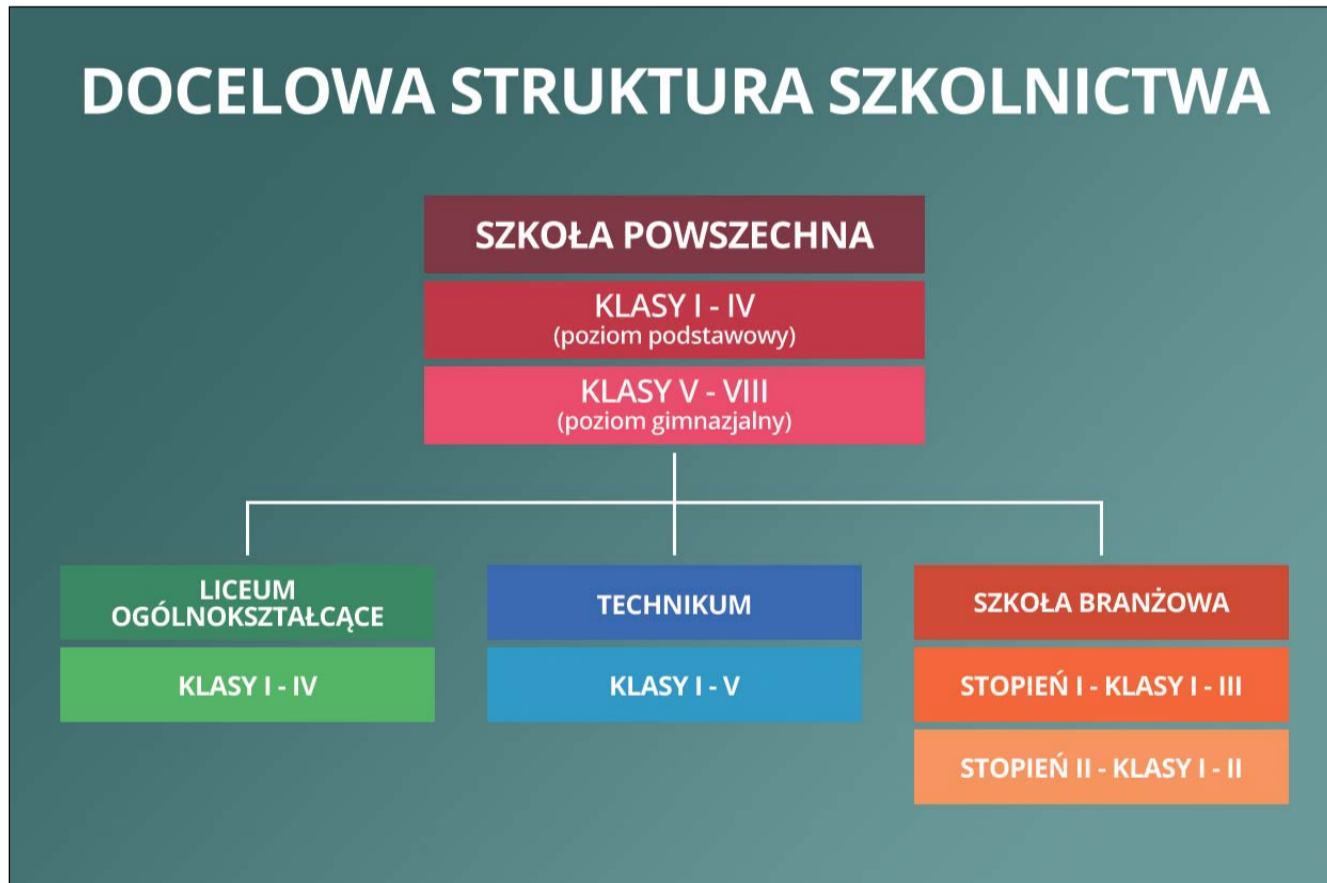
Nauczanie w ośmioletnich szkołach powszechnych podzielone zostanie na dwa etapy. W klasach I-IV będzie obowiązywał poziom podstawowy, przy czym w klasie IV pojawi się wprowadzenie do poszczególnych przedmiotów. Ma to ułatwić dzieciom przechodzenie z etapu nauczania wczesnoszkolnego do nauczania przedmiotowego. Natomiast w klasach V-VIII realizowany będzie poziom gimnazjalny.

Jak zaznaczyła szefowa resortu edukacji, polska szkoła ulegnie całkowitej zmianie. Stanie się miejscem, w którym uczeń będzie spędzał więcej czasu. – Za kilka lat wreszcie rodzic zawiezie o godzinie 8. dziecko do szkoły i odbierze je o godz. 15, 16, po obiedzie, po zajęciach dodatkowych i z odrobionymi lekcjami – zapowiedziała.

## Ewolucja zamiast rewolucji

Reforma ruszy w roku szkolnym 2017/2018. Prezentując jej założenia, Anna Zalewska zapewniała, że zmiany wprowadzane będą stopniowo – ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat. – Nauczyciele, rodzice i uczniowie mają tego procesu w ogóle nie zauważyć – powiedziała.

Dzieci, które we wrześniu 2017 roku pójdą do pierwszych klas, rozpoczną już naukę w ośmioletnich szkołach powszechnych. Uczniowie, którzy wtedy powinni przejść do gimnazjów, będą kontynuowali edukację w VII klasach szkół powszechnych. W ten sposób w ciągu trzech kolejnych lat wygaszone zostaną



infografika: na podstawie materiałów MEN

gimnazja. – Chcemy, żeby w 2017 roku pojawiły się dwa nowe roczniki. Klasa pierwsza szkoły powszechnej, która będzie miała całą podstawę programową 12-letnią, nową i jednocześnie klasa 7, którą będzie już tą klasą nie aplikującą do gimnazjum – podkreśliła Zalewska. W okresie przejściowym nauka w klasach VII i VIII możliwa będzie w budynkach gimnazjów.

– Docelowo po trzech latach będą to rzeczywiście szkoły powszechne ośmioletnie, które będą mogły realizować swoje zadania w jednym, dwóch lub trzech budynkach – dodała. Nowa rekrutacja do liceów i techników po raz pierwszy przeprowadzona zostanie w roku szkolnym 2019/2020.

W ciągu kilku lat zmianie ma ulec nie tylko struktura polskiej szkoły, ale także jakość

nauczania. Stopniowo wprowadzone zostaną nowe podstawy programowe, uczniowie będą mieli więcej godzin historii, objęci zostaną programem rozwoju czytelnictwa. Nacisk położony zostanie nie tylko na edukację, ale również na wychowywanie.

## Zapomnieli o nauczycielach?

W ocenie Ryszarda Prokсы, przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność, założenia reformy systemu edukacji na razie są zbyt ogólne. Brakuje szczegółów dotyczących realizacji, w dodatku zapomniano o pracownikach szkół. – Czekamy na konkretne projekty, które mają ukazać się w sierpniu i we wrześniu. Jako związek zawodowy martwimy się o miejsca pracy. Reforma będzie wprowadzana w okresie ogromnego niżu demograficz-

nego, co wbrew obietnicom szefowej resortu, może wiązać się ze zwolnieniami nauczycieli – mówi Prokсы.

Podkreśla, że prezentując założenia reformy minister nie odniosła się do kwestii zarobków w szkolnictwie. Tymczasem nauczyciele w Polsce są jednymi z najgorzej opłacanych w Europie i jego zdaniem nie można planować zmian w edukacji, pomijając tę kwestię.

## Szkolnictwo zawodowe

Diametralnej zmianie ma ulec także szkolnictwo zawodowe. Założenia reformy szkolnictwa zawodowego przedstawione zostały przez minister edukacji 24 czerwca na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W prezentacji uczestniczył również wicepremier i minister rozwoju Mateusz Morawiecki.

Oprócz nauki w liceum i technikum uczeń będzie mógł wybrać naukę w szkole branżowej, która zastąpi szkołę zawodową. Pierwsze szkoły branżowe uruchomione zostaną we wrześniu 2017 roku. Szkoła branżowa będzie szkołą dwustopniową. W ramach trzyletniej szkoły branżowej I stopnia uczeń będzie mógł uzyskać pierwszą kwalifikację zawodową np. mechanika pojazdów samochodowych. Nauka w szkole branżowej II stopnia potrwa 2 lata i zakończy się uzyskaniem drugiej kwalifikacji zawodowej, czyli np. tytułu technika pojazdów samochodowych. Możliwe też będzie zdanie matury zawodowej, na której obowiązkowymi przedmiotami będą: język polski, matematyka i język obcy. Nauka w szkole branżowej nie zamknie drogi

Oprócz nauki w liceum i technikum uczeń będzie mógł wybrać naukę w szkole branżowej, która zastąpi szkołę zawodową.

na studia. Po maturze będzie można kontynuować edukację na wyższych studiach zawodowych i uzyskać tytuł licencjata.

Nauka teoretyczna w szkole branżowej będzie wspierana doświadczeniem praktycznym u pracodawców. Ważnym elementem reformy ma być także rozwój Centrów Kształcenia Praktycznego. Jeden tego typu ośrodek będzie funkcjonował w każdym powiecie.

## Zmiana jest potrzebna

Beata Białowąs, dyrektor naczelna Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach pozytywnie ocenia propozycje odbudowy szkolnictwa zawodowego. – Obecny system nie sprawdza się. Co trzeci uczeń technikum nie zdaje egzaminu zawodowego i nie zdobywa kwalifikacji zawodowych. Kończy szkołę i praktycznie nie ma nic – mówi. Za istotną zmianę uważa wprowadzenie ośmioletniej szkoły powszechnej i szkół branżowych. – Młody człowiek, który pójdzie do szkoły branżowej I stopnia zakończy naukę w wieku 18 lat, a nie 19 tak jak w tej chwili – dodaje.

W ocenie środowiska rzemieślniczego najważniejsze są zapowiedzi dotyczące kształcenia dualnego. – Jeżeli uczeń, pracownik młodociany będzie miał jak najwięcej praktyki u pracodawców, to tylko wyjdzie na jego korzyść. Zdobędzie niezbędne doświadczenie i wiedzę praktyczną – podkreśla Beata Białowąs.

AGNIESZKA KONIECZNY

## LICZBA tygodnia

8,8 proc.

wyniosła stopa bezrobocia w czerwcu tego roku. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informuje, że jest to najlepszy wynik od października 2008 roku. – To świetne informacje, które pozwalają z optymizmem patrzeć na przyszłość rynku pracy w Polsce – komentuje szefowa resortu Elżbieta Rafalska.

Liczba bezrobotnych na koniec czerwca wyniosła 1,39 mln osób. To o blisko 63 tys. osób mniej niż w maju i aż o 1,4 punktu procentowego mniej w porównaniu do czerwca 2015 roku. Największy spadek liczby bezrobotnych odnotowało województwo warmińsko-mazurskie, gdzie bezrobocie jest najwyższe w Polsce od wielu lat. W czerwcu do urzędów pracy w całej Polsce zostało zgłoszonych przez pracodawców 146,5 tysięcy wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. W 13 województwach odnotowano wzrost liczby ofert pracy. W województwie opolskim przyrost ten był najwyższy i wyniósł ponad 81,3 proc.

## KRÓTKO

## Antysmogowa, ale nie antywęglowa

» **TZW. UCHWAŁA ANTYSMOGOWA** przygotowywana przez Zarząd Województwa Śląskiego nie będzie uchwałą antywęglową – zapewnił członek Zarządu Województwa Śląskiego Henryk Mercik w piśmie przesłanym pod koniec czerwca do władz śląsko-dąbrowskiej Solidarności. To odpowiedź na stanowisko Walnego Zebrania Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, w którym delegaci zaapelowali do władz samorządowych wszystkich szczebli w naszym regionie, aby pod pretekstem walki z tzw. niską emisją nie eliminowały najtańszego nośnika energii, jakim jest węgiel, przestrzegając przed gospodarczymi i społecznymi konsekwencjami tego działania. – W ocenie WZD wszelkie programy na rzecz przeciwdziałania niskiej emisji powinny się opierać przede wszystkim na zastępowaniu starych instalacji grzewczych nowoczesnymi, wysokosprawnymi, niskoemisyjnymi kotłami węglowymi oraz na zwiększeniu kontroli nad jakością paliwa spalanego w ogrzewnictwie indywidualnym. Spalanie węgla o odpowiednich parametrach jakościowych w nowoczesnych kotłach jest skuteczną i jednocześnie najtańszą metodą walki z niską emisją – podkreślono w stanowisku WZD. Henryk Mercik w odpowiedzi poinformował, że w założeniach uchwały antysmogowej nie przewiduje się zapisu o zakazie spalania węgla w celu ogrzewania budynków mieszkalnych. Oceniał, że eliminacja spalania węgla w indywidualnym ogrzewnictwie z wielu względów, głównie społecznych, technicznych i ekonomicznych, nie jest możliwa. Jego zdaniem szkodliwa emisja powodowana jest głównie spalaniem paliwa złej jakości, w bardzo wielu przypadkach w starych paleniskach i słabych parametrach energetycznych. Zapowiedział, że działania samorządu wojewódzkiego związane z ograniczeniem niskiej emisji będą zmierzały w kierunku wprowadzenia regulacji dotyczących jakości paliw i stałych oraz klasy instalacji grzewczych.

NY

Komunikat

## UWAGA

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer Tygodnika ukaże się 21 lipca.

Redakcja TŚD



## CZTERY pytania

Sławomir Kozłowski, przewodniczący Solidarności w JSW S.A.

## Umów należy dotrzymywać

Jesienią Jastrzębska Spółka Węglowa ma przekazać tzw. zbędny majątek KWK Jas-Mos do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Do SRK mają też przejść pracownicy tej kopalni, którzy chcą skorzystać z osłon socjalnych. Czy już wiadomo, jak ten proces będzie wyglądał w praktyce?

– Prowadzimy w tej sprawie rozmowy z zarządem JSW przy udziale Ministerstwa Energii, ale nie jesteśmy zadowoleni z ich przebiegu, bo władze spółki i ministerstwo nie określiły jednoznacznie, że sygnatariuszem porozumienia w sprawie przekształceń będzie również Spółka Restrukturyzacji Kopalń. Tymczasem dla nas jest to warunek podstawowy. SRK musi w porozumieniu zobowiązać się do zapewnienia przyszłości tym pracownikom, którzy dobrowolnie zgodzą się przejść do tej spółki i zostaną objęci pakietem socjalnym na uzgodnionych wcześniej warunkach, a gwarantem tego porozumienia powinno być w imieniu rządu Ministerstwo Energii. Ponadto domagamy się, aby porozumienie określało przyszłość załogi Jas-Mos po wyczerpaniu złoża w tej kopalni, co ma nastąpić w 2021 roku.

**Problem polega na tym, że w radzie nadzorczej i w kierownictwie spółki wciąż zasiadają ci sami ludzie, którzy byli tam podczas prezesury Jarosława Zagórowskiego.**

**Wiadomo, ilu ludzi zadeklarowało gotowość do skorzystania z osłon?**

– Te liczby się zmieniają. Ale trzeba pamiętać, że deklaracja to jedno, a ostateczna decyzja to drugie. Ludzie, zanim się zdecydują, muszą dokładnie wiedzieć, ile będzie wynosiło ich świadczenie na urlopie górniczym, jak to wszystko będzie wyglądało w szczegółach. Dlatego m.in. taki nacisk kładziemy na to, aby SRK było sygnatariuszem porozumienia, a gwarantem rząd. **Przyszłość załogi kopalni Jas-Mos to nie jest jedyny problem, o którym ostatnio pisze się w mediach. Pojawiły się też informacje o planach sprzedaży kopalni Krupiński...**

– Do nas też dotarły informacje z wiarygodnych źródeł, że próbuje się forsować

taką koncepcję. Na to absolutnie nie będzie naszej zgody. Problem polega na tym, że w radzie nadzorczej i w kierownictwie spółki wciąż zasiadają ci sami ludzie, którzy byli tam podczas prezesury Jarosława Zagórowskiego i próbują robić to samo, co wtedy planowali. Nie ma i nie będzie naszej zgody na wyłączenie Krupińskiego ze struktur naszej spółki, na likwidację kolejnych miejsc pracy w JSW. W naszym regionie to byłaby katastrofa. To nie tylko miejsca pracy w tej kopalni, ale setki miejsc pracy w firmach okołogórniczych i w otoczeniu. **Wracają zmyry z niedawnej przeszłości?**

– Tak to niestety wygląda, że znów próbuje się poza plecami reprezentatywnych organizacji związkowych, metodą faktów dokonanych wprowadzać rozwiązania szkodliwe dla załogi kopalni JSW. Przypominamy zarządowi i ludziom z Ministerstwa Energii, że pacta sunt servanda – umów należy dotrzymywać. Ostrzegamy, że próby złamania wcześniejszych umów i deklaracji mogą wkrótce spowodować wybuch niepokojów społecznych i to nie tylko w kopalniach spółki, ale w całym regionie Jastrzębia-Zdroju, bo to największy i najważniejszy pracodawca na tym terenie.

POD

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Pamiętacie takie słówko „afery”. Za poprzedniej władzy średnio raz na miesiąc pojawiała się informacja o przekręcie, oszustwie, podejrzanym procederze, który dla uproszczenia nazywano aferą taśmową, podsłuchową, przetargową, korupcyjną, autostradową itd. W pewnym momencie nawet dość uważny obserwator doniesień medialnych przestawał się orientować, o jaką to aferę teraz chodzi. I przyszła nowa władza. I wydawało się, że przynajmniej jedną, albo dwie wyjaśni. I może jednak paru koleś dosięgnie ręką sprawiedliwości i pociągnie z liścia. Albo chociaż jacht im się zepsuje lub choć na chwilę zrzędzie pewna siebie mina. I co? I nic.

Nie żebym był mściwy. Co to, to nie. Ale powoli tracę cierpliwość. Nie żebym był aż tak naiwny, aby wierzyć w rychłą ziemską sprawiedliwość. Ale też bez przesady. Jeśli była wina, to powinna być kara. Skoro podobno tyle publicznych pieniędzy wypływało do przepastnych kieszeni różnych podejrzanych ziomków, to należałoby to albo udowodnić i ukarać winnych, albo, za przeproszeniem, odszczekać.

Przypuszczalnie nie tylko ja jestem zniecierpliwiony, ale wielu ludzi, którzy oczekiwali ukarania winnych afer i przekrętów. Przypuszczalnie nowa władza to zniecierpliwienie dostrzeża, o czym świadczy wysyp informacji o tym, że CBA weszło to tu, to tam, że policja się interesuje, że prokuratura sprawdza. Tyle że nic z tego nie wynika. Wydaje się, że raczej chodzi tu o gonienie króliczka, a nie o jego złapanie.

Czyżby lamenty establishmentu, że siepacze Ziobry przyjdą o 6.00 i kolbami w drzwi załomcą, odniosły swój skutek? A może obecna władza wystraszyła się frontu obrony interesów beneficjentów systemu polityczno-biznesowego III RP. Wszak 10 lat temu rozpętano taką medialną wrzawę, że część ludzi uwierzyła, iż przez PiS to nawet za



Foto: esmem

Miałem nadzieję, że po zmianie rządów zobaczą parę przykładów zwycięstwa sprawiedliwości nad cwaniactwem. **Liczyłem, że paru koleś dosięgnie ręką sprawiedliwości i pociągnie z liścia. I co? I nic.**

wręczenie pielęgniarki bombonierki można trafić za kraty. A może są inne przyczyny? Trudno powiedzieć. Tak czy inaczej ci, co jeszcze parę miesięcy temu trzęśli portkami, powoli opanowują drgawki, bo zdaje się wszystko wraca do normy.

Za stary jestem, aby dziwić się, że ziemia kręci się wokół słońca i że niedzielny rosół zmienia się w poniedziałkową pomidorową. Tak już jest ten świat zbudowany. Niemniej miałem nadzieję, że po zmianie rządów zobaczą parę przykładów zwycięstwa sprawiedliwości nad cwaniactwem, zwycięstwa prawa z nietykalnymi. Tymczasem rząd skupił się na programach socjalnych i gospodarczych. Może to i dobrze. Ale z drugiej strony, kiedy dowiadujemy się, że beneficjentami programu Rodzina 500+ zostali np. milioner Ryszard Petru czy córka byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego, to sobie myślę, jak różnie może wyglądać w praktyce to, co zwykliśmy określać słowem sprawiedliwość.

JEDEN Z DRUGA;)

**1 września ok. 400 pracowników spółki Tauron Ciepło ma zostać przekazanych do nowo tworzonej spółki Tauron Serwis.** Solidarność domaga się gwarancji zachowania dotychczasowych warunków pracy i płacy przenoszonych pracowników.

# Solidarność chce negocjować porozumienie transferowe

Sprzeciwiliśmy się tej reorganizacji, bo naszym zdaniem niesie ona ze sobą zagrożenie pogorszenia warunków pracy i zatrudnienia tych 400 osób. Występowaliśmy w tej sprawie i do zarządu spółki, i do szefostwa całej grupy Tauron Polska Energia, i do kierownictwa resortu energii. Bezsukcesnie. Minister energii nawet nie odpowiedział na nasze wystąpienie. 30 czerwca otrzymaliśmy pismo od zarządu informujące, że klamka zapadła i 1 września nastąpi przejęcie pracowników służb serwisowych przez nową spółkę – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w Tauron Ciepło.

Spółka Tauron Serwis ma się zająć świadczeniem usług serwisowych na rzecz podmiotów wchodzących w skład Grupy Tauron Polska Energia. Ma również pozyskiwać klientów na rynku zewnętrznym. Pracownicy służb serwisowych Tauron Ciepło mają zostać przeniesieni do nowego pracodawcy na podstawie artykułu 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy. To oznacza, że dotychczasowe warunki pracy i płacy zachowają jedynie przez rok. Później pracodawca może np.



Foto: media.tauron.pl

obniżyć im wynagrodzenia lub zmienić warunki pracy.

– Do 1 września zostało niewiele czasu, ale nie składamy bronii. Skoro reorganizacji nie da się uniknąć, będziemy dążyć do tego, aby jeszcze

przed przejęciem pracowników przez Tauron Serwis wynegocjować porozumienie transferowe, w którym zawarte zostaną bardziej korzystne dla pracowników zapisy, niż minimum gwarantowane przez art. 23<sup>1</sup> Kodeksu

pracy – zapowiada Tadeusz Nowak. – Przede wszystkim chcemy, aby pracownicy w nowej spółce byli objęci takimi samymi gwarancjami, jakie daje im Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy w Tauron Ciepło oraz inne wewnętrzne przepisy w naszej spółce – podkreśla przewodniczący.

Zaznacza, że nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy w Tauron Ciepło, który miał ujednoczyć warunki płacy i zatrudnienia w poszczególnych zakładach spółki, był negocjowany przez wiele miesięcy. Ostatecznie dokument podpisano we wrześniu ubiegłego roku. – Nie chcemy dopuścić do tego, żeby raptem rok po podpisaniu ZUZP jedna czwarta pracowników naszej spółki utraciła wszystkie uprawnienia zapisane w tym dokumencie – wskazuje przewodniczący.

Tauron Ciepło zatrudnia około 1650 osób. W skład spółki wchodzi dawne: PEC Katowice, EC Katowice, PEC Dąbrowa Górnicza, EC Tychy, EC Bielsko-Biała oraz EC Kamienna Góra.

GRZEGORZ PODŻORNY

## KRÓTKO

### Bez zwolnień w Alstomie

» **W SPÓŁCE ALSTOM KONSTAL W CHORZOWIE** nie będzie zwolnień, miejsca pracy zostaną utrzymane, a pracownicy nie stracą na wynagrodzeniach – to najważniejsze zapisy porozumienia podpisanego z pracodawcą przez organizację związkową działającą w firmie.

– Po blisko dwóch miesiącach bardzo trudnych negocjacji udało nam się podpisać porozumienie gwarantujące pracownikom pracę w okresie obniżonej produkcji i zabezpieczające wysokość ich wynagrodzeń – mówi Karol Pluszczyk, przewodniczący Solidarności w Alstom Konstal. Dodaje, że możliwe będzie przenoszenie pracowników między stanowiskami, ale po uprzednich konsultacjach przedstawicieli zarządu ze związkami zawodowymi. – Raz w tygodniu będziemy się spotykać i rozmawiać na ten temat – podkreśla przewodniczący. Jednocześnie uzgodniono, że wynagrodzenia pracowników Alstom Konstal wzrosną o 100 zł brutto. Karol Pluszczyk dodaje, że wyższe wynagrodzenia zostaną naliczone pracownikom już za czerwiec, natomiast za kwiecień i maj załoga otrzyma jednorazowe wyrównanie w wysokości 200 zł brutto. Alstom Konstal w Chorzwie zatrudnia blisko 750 pracowników. Spółka produkuje tabor szynowy: tramwaje, wagony metra oraz pociągi. Należy do francuskiej grupy Alstom.

### Węglkokoks Energia ZCP

» **ZAOSTRZYŁ SIĘ SPÓR ZBIOROWY** w należącej do grupy Węglkokoks Energia spółce Zespół Ciepłowni Przemysłowych Carbo-Energia w Rudzie Śląskiej. Zakładowe organizacje związkowe rozważają przeprowadzenie referendum strajkowego. Konflikt dotyczy podwyżek płac.

Na początku roku w dwóch innych spółkach wchodzących w skład grupy Węglkokoks Energia – w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Rudzie Śląskiej i w Nadwiślańskiej Spółce Energetycznej w Brzeszczach pracodawcy uzgodnili ze związkami zawodowymi, że w tym roku płace zasadnicze wzrosną odpowiednio o 150 zł brutto w rudzkim PEC i o 135 zł brutto w NSE. – Tymczasem w ZCP Carbo-Energia w lutym pracodawca bez konsultacji ze związkami zawodowymi ustalił, że podwyżka w tej firmie wyniesie 70 zł brutto, a więc połowę mniej niż w pozostałych spółkach grupy. W dodatku podwyżką objął tylko około 60 proc. załogi. To wzbudziło sprzeciw wszystkich związków zawodowych i na początku marca wszczęliśmy spór zbiorowy – mówi Dariusz Gierek, przewodniczący Solidarności w Węglkokoks Energia.

Prowadzone od marca negocjacje nie przyniosły zbliżenia stanowisk. 29 czerwca strony spisały protokół rozbieżności. – Upór prezesa jest dla nas niezrozumiały. Tym bardziej że spółka w 2015 roku osiągnęła zysk w wysokości 2,5 mln zł, a pierwsze miesiące tego roku pokazały, że jej wyniki finansowe są jeszcze lepsze niż rok wcześniej. W żądaniach w sporze zbiorowym strona społeczna zgłosiła postulat podwyżki o 400 zł brutto, ale dla wszystkich jest oczywiste, że dążymy po prostu do tego, żeby podwyżki w ZCP były na podobnym poziomie, jak w pozostałych spółkach grupy i objęły całą załogę, a nie tylko połowę – podkreśla Gierek. Zespół Ciepłowni Przemysłowych Carbo-Energia zatrudnia blisko 190 osób. Spółka zajmuje się produkcją i dystrybucją energii cieplnej zarówno dla zakładów przemysłowych, jak i odbiorców indywidualnych.

AGA, NY

## Zwolnienia grupowe w Newagu w Gliwicach

**Do końca roku pracę w Newagu w Gliwicach może stracić nawet 280 osób. Zarząd firmy poinformował organizację związkową działającą w gliwickim zakładzie spółki o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych. Strona związkowa wszczęła spór zbiorowy, domagając się osłon socjalnych dla zwalnianych pracowników.**

– 24 czerwca otrzymaliśmy pismo od pracodawcy, z którego wynika, że w okresie od 1 lipca do 31 grudnia zwolnieniami grupowymi objętych zostanie do 280 pracowników – mówi Zbigniew Wnuk, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności. Dodaje, że

produkcja nowoczesnych lokomotyw elektrycznych Dragon i Griffin przeniesiona zostanie do zakładu Newagu znajdującego się w Nowym Sączu. W Gliwicach wykonywane będą jedynie naprawy lokomotyw typu EP09.

O planach restrukturyzacji firmy pracodawca poinformował stronę związkową 5 maja. Zwolnienia grupowe i przeniesienie produkcji lokomotyw z Gliwic do Nowego Sącza było jednym z czterech przedstawianych wówczas wariantów dotyczących przekształceń w spółce. Na wniosek organizacji związkowych w sprawę zaangażowało się prezydium Wojewódz-

kiej Rady Dialogu Społecznego, które 11 maja wystąpiło z apelem do prezesów spółki Newag oraz Grupy PKP o podjęcie rozmów na temat sprzedaży gliwickiego zakładu Newagu na rzecz jednej ze spółek PKP i przekazaniu do niej pracowników na podstawie art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy. Nie przyniosło to jednak spodziewanego skutku.

16 czerwca związki zawodowe z gliwickiego zakładu, przewidując, że zarząd będzie realizował najgorszy z ich punktu widzenia wariant przekształceń, wszczęły spór zbiorowy z pracodawcą domagając się zabezpieczenia socjalnego dla pracowników. Rozmowy w tej

sprawie już się rozpoczęły. – 5 lipca odbyła się kolejna tura negocjacji z przedstawicielem pracodawcy, ale zakończyła się fiaskiem. Zwrócimy się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o wyznaczenie mediatora z listy krajowej – zapowiada Wnuk.

Newag łącznie zatrudnia ok. 1750 pracowników. W gliwickim zakładzie pracuje ok. 320 osób. Od 2013 roku spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jak informują związkowcy w zeszłym roku firma wypracowała rekordowe przychody ze sprzedaży wynoszące ponad 1 mld zł.

AK

## Protest przeciwko zwolnieniom w Zamecie

**Solidarność z tarnogórskiej spółki Zamet Budowa Maszyn żąda wstrzymania zwolnień grupowych w zakładach firmy w Tarnowskich Górach i w Bytomiu. Pracę w obu firmach ma stracić 125 pracowników**

27 czerwca zarząd Zametu poinformował związki zawodowe o rozpoczęciu procedury zwolnień grupowych z powodu planowanego wygaszenia bytomskiego wydziału Zygmunta i skoncentrowania działalności firmy w Tarnowskich Górach. Redukcją zatrudnienia ma objąć 125 pracowników z obu firm, w

tym blisko 40 z Bytomia. Zarząd zapowiedział też przeniesienie 66 pracowników produkcyjnych z Bytomia do Tarnowskich Gór.

1 lipca odbyła się pierwszej tura ustawowych konsultacji z pracodawcą, mających na celu ograniczenie skali zwolnień. Solidarność zawnioskowała, by niezależni eksperci ocenili zasadność planowanej redukcji i aby do czasu wydania takiej opinii zarząd wstrzymał procedurę zwolnień grupowych.

Podstawowym żądaniem związkowców jest całkowite wycofanie

się ze zwolnień. W zamian proponują, by zarząd spółki poprzestał wyłącznie na tzw. naturalnych odejściach pracowników na emeryturę lub renty. – Jeśli nie uda nam się przekonać zarządu do takiego rozwiązania, będziemy walczyć o ograniczenie redukcji do minimum. Przede wszystkim musimy bronić przed zwolnieniem jedynych żywicieli rodzin, osoby samotnie wychowujące dzieci i rodziców dzieci niepełnosprawnych. Są też przypadki małżeństw zatrudnionych w naszej firmie

i nie wyobrażam sobie, że oboje małżonków traci pracę – podkreśla Andrzej Bałchan, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Zamet Budowa Maszyn S.A. zatrudnia 351 pracowników, z czego około 115 osób w wydziale zamiejscowym Zygmunta w Bytomiu. To jeden z największych w Polsce producentów maszyn i urządzeń dla branży hutniczej oraz przetwórstwa stali i metali nieżelaznych oraz producent pras dla przemysłu spożywczego.

BEA

**Ponad 100 osób wzięło udział w zorganizowanej 27 czerwca przed gmachem Sejmu Śląskiego pikiecie przeciwko komercjalizacji uzdrowisk w Rabce-Zdroju, Goczałkowicach-Zdroju i w Górkach Wielkich. Uczestnicy demonstracji domagali się wstrzymania działań zmierzających do zbycia udziałów samorządu wojewódzkiego w tych placówkach.**

# W obronie śląskich uzdrowisk

Zdaniem protestujących sprzedaż uzdrowisk może oznaczać likwidację miejsc pracy i utrudnienie mieszkańcom województwa śląskiego dostępu do leczenia sanatoryjnego oraz pogorszenie jakości usług medycznych. Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność podkreśliła, że w Polsce zostało niewiele ponad 40 uzdrowisk. – Kolejne sanatoria chce się sprzedać i przekształcić w nowomodne SPA, a nie w ośrodki, które mają leczyć i rehabilitować pacjentów. Jesteśmy temu przeciwni. Nie możemy pozwolić, by to, co ostało się w rękach publicznych, do czego każdy pacjent może mieć swobodny dostęp, znalazło się w rękach prywatnych – powiedziała Lukosek.

Związkowcy podkreślali też, że argumenty władz samorządowych za komercjalizacją, sprowadzające się do powtarzania, iż sanatoria nie przynoszą zakładanych zysków, są nietrafione. – Sanatoria przede wszystkim powinny przywracać do zdrowia, społeczeństwa i



Foto: TSD

pracy, i o tym urzędujący w tym budynku powinni pamiętać – zaznaczył Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarność. Uczestnicy pikiety przypomnieli też, że w parlamencie zakończono prace nad nowelizacją ustawy o działalności leczniczej, która uniemożliwia m.in. zbycie 100 proc. udziałów samorządu w placówkach medycznych. 30 czerwca ustawa została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Po zakończeniu pikiety związkowcy weszli do gmachu Sejmu Śląskiego, aby przysłuchiwać się obradom radnych Sejmiku Województwa Śląskiego. Niestety, większością głosów Sejmik zdecydował o zbyciu udziałów samorządu wojewódzkiego we wszystkich trzech uzdrowiskach. Przeciwni byli tylko radni PiS.

Związkowcy zwrócili się już do wojewody śląskiego o unieważnienie tej uchwały. Jedną z podstaw unieważnienia jest ich zdaniem niedopełnienie wymogów formalnych związanych z przeprowadzeniem konsultacji społecznych przed podjęciem uchwały.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Zmiany w ZUZP

**Dodatki stażowe i podwyższenie o 100 proc. odprawy emerytalno-rentowej to najważniejsze zmiany wprowadzone do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w Zarządzie Budynków Mieszkaniowych-Towarzystwie Budownictwa Społecznego w Zabrze. Na uruchomieniu dodatku stażowego większość pracowników zyska miesięcznie co najmniej 90 zł na rękę.**

Jak informuje Witold Marek, przewodniczący zakładowej Solidarność, do dodatku stażowego uprawnieni zostali pracownicy, którzy przepracowali w firmie 10 lat. – Osobom o stażu pracy wynoszącym od 10 do 20 lat będzie przysługiwał dodatek w wysokości 10 proc. połowy płacy minimalnej. W 2016 roku jest to 92,5 zł na rękę. Po 20 latach pracy dodatek ten wyniesie 20 proc. połowy płacy minimalnej, czyli obecnie jest to 185 zł – wyjaśnia przewodniczący. Podkreśla, że dzięki takiemu zapisowi dodatek stażowy będzie podnoszony co roku proporcjonalnie do wzrostu płacy minimalnej.

Zmiany do ZUZP zostały już zarejestrowane przez Państwową Inspekcję Pracy. Wraz z wypłatą za czerwiec pracownicy spółki otrzymają

dodatek stażowy za ten miesiąc oraz wyrównanie ze maj.

Podczas negocjacji dotyczących zmian w ZUZP związkowcy ustalili też z pracodawcą, że odprawa emerytalno-rentowa będzie stanowić równowartość dwóch miesięcznych pensji. To o 100 proc. więcej niż wynika z zapisów Kodeksu pracy. Z 200 do 250 proc. miesięcznego wynagrodzenia podniesiona została także jednorazowa nagroda przyznawana pracownikom po 45 latach pracy.

Spółka ZBM-TBS Zabrze powstała na bazie zabrzańskieg Miejskiego Zarządu Budynków Komunalnych. Jak informuje Witold Marek, kilkanaście lat temu w ZUZP funkcjonowały podobne zapisy, ale ze względu na bardzo trudną sytuację firmy związkowcy zgodzili się, aby z nich zrezygnować. – Sytuacja zdecydowanie się poprawiła, dlatego uznaliśmy, że należy pracownikom przywrócić to, co zostało im zabrane – dodaje przewodniczący.

ZBM-TBS zatrudnia blisko 180 pracowników. Spółka zajmuje się zarządzaniem wspólnotami mieszkaniowymi oraz budową mieszkań na wynajem.

AGA

## Protest w zakładzie Isover w Gliwicach

**25 czerwca przed zakładem Isover należącym do spółki Saint-Gobain Construction Products Polska w Gliwicach zorganizowana została pikietka przeciwko zmianom w czasie pracy wprowadzonym przez pracodawcę. W proteście wzięło udział kilkadziesiąt osób – pracownicy firmy oraz członkowie ich rodzin.**

Na jednym z transparentów przyniesionych przez demonstrantów widniało hasło: „Zostawcie system, zmieńcie podejście. Firma to ludzie”. Na innych – przekreślone „8h”. Protestujący rozdawali również plakiety z napisem „Pamiętaj. Oprócz pracy masz także dom”. – Pracownicy nie godzą się na zmianę godzin pracy. Chcą pracować w systemie 12-godzinny, tak jak do tej pory. Twierdzą, że praca w systemie 8-godzinny zrujnuje im życie rodzinne – mówi Bogusław Superat, przewodniczący Solidarność w firmie.

Podkreśla, że w zakładzie od kilkunastu lat obowiązuje równoważny czas pracy, w ramach którego zdecydowana większość załogi pracuje przez 12 godzin w ciągu doby. – Produkcja prowadzona jest przez 7 dni w tygodniu. Dla pracowników zatrudnionych w systemie równoważnym 12-godzinny oznacza to, że co najmniej dwa week-



Foto: TSD

endy w miesiącu mają wolne i mogą spędzić czas z rodzinami. Oprócz tego mają dni wolne w tygodniu, co umożliwia im opiekę nad dziećmi – wyjaśnia przewodniczący zakładowej Solidarność.

Protest pracowników Isovera związany jest z faktem, że nieoczekiwanie część pracowników otrzymała grafiki, z których wynika, że od 1 lipca ich dniówka będzie wynosiła

nie 12, lecz 8 godzin. 7 czerwca zakładowa Solidarność wszczęła spór zbiorowy z pracodawcą, domagając się utrzymania 12-godzinnej czasu pracy i wprowadzenia zapisów, które to sprecyzują.

Związkowcy przypominają, że nie jest to pierwsza próba wprowadzenia zmian w czasie pracy niekorzystnych dla pracowników. Pod koniec ubiegłego roku pracodawca

zapowiedział zmianę czasu pracy z równoważnego na podstawowy 8-godzinny, ale po protestach załogi zrezygnował z tego zamiaru. Na początku lutego podpisane zostało porozumienie, zgodnie z którym równoważny czas pracy został utrzymany. W ocenie związkowców przedstawiając nowe grafiki zarząd spółki wykorzystuje luki w prawie.

AK

**Problemy przemysłu zbrojeniowego na Śląsku i przyszłość gliwickiego Centrum Onkologii były głównymi tematami plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach.** Posiedzenie odbyło się 29 czerwca w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

# WRDS o przemyśle zbrojeniowym i o problemach w służbie zdrowia

**W** trakcie posiedzenia WRDS jednogłośnie przyjął stanowisko, w którym zwróciła się do rządu o podjęcie zdecydowanych i kompleksowych działań na rzecz wsparcia i rozwoju zakładów przemysłu zbrojeniowego zlokalizowanych w województwie śląskim.

W ocenie WRDS nowoczesny przemysł zbrojeniowy powinien być jednym z filarów nowej polityki przemysłowej. – Powodzenie procesu modernizacji technologicznej polskiej armii przy maksymalnym zaangażowaniu rodzimych przedsiębiorstw będzie jednym z kluczowych wyzwań zarówno dla sektora obronnego, jak i dla elit politycznych w najbliższych latach. Sukces tego procesu przyczyni się zarówno do poprawy bezpieczeństwa naszego kraju, jak również do rozwoju przemysłu zbrojeniowego i przeniesienia go na wyższy poziom technologiczny. Dzięki odpowiedniej polityce gospodarczej polskie przedsiębiorstwa będą w stanie nie tylko wyposażyć w nowoczesny sprzęt Wojsko Polskie, ale także z powodzeniem konkurować swoimi produktami na rynkach zagranicznych – podkreślono w stanowisku WRDS.

**Ośrodek przemysłu pancernego**  
Członkowie WRDS zwrócili uwagę, że przy odpowiednich działaniach gospodarczych i politycznych Śląsk może stać się najprężniejszym ośrodkiem produkcji sprzętu wojskowego w Polsce. W ocenie Rady skutecznym bodźcem rozwojowym dla śląskiego sektora zbrojeniowego byłoby przeprowadzenie konsolidacji Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy, Rosomak S.A. i OBRUM oraz wprowadzenie



Foto: TSD

do produkcji nowego sprzętu na potrzeby polskiej armii. – Skonsolidowany ośrodek przemysłu pancernego na Śląsku stanowiłby również naturalne miejsce ulokowania produkcji polskiego czołgu nowej generacji, na który od lat czeka cały sektor obronny w naszym kraju i tysiące zatrudnionych w nim pracowników. Nowy produkt opracowany i skonstruowany w Polsce z wykorzystaniem rodzimej myśli technicznej stałby się motorem napędowym

polskiego przemysłu obronnego – czytamy w stanowisku. Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach podkreśla, że chodzi o uruchomienie takich działań, które pozwolą na określenie przyszłości zakładów zbrojeniowych w Polsce na co najmniej dekadę. W tej chwili np. Bumar-Łabędy ma zapewnioną przyszłość na najbliższe dwa lata. Jak infor-

muje Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w Bumarze-Łabędy, aby zakład mógł myśleć perspektywnie, potrzebne są zamówienia ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej. – Ale nie mogą się one ograniczać do dawkania zleceń remontów. To jest za mało. To się w pewnym momencie skończy i parę tysięcy osób straci pracę. Domagamy się zapewnienia produkcji i obsługi eksportu – podkreśla Zdzisław Goliszewski.

**Przyszłość Centrum Onkologii**  
W trakcie posiedzenia WRDS omawiano też problemy związane z funkcjonowaniem gliwickiego oddziału Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie. Członkowie Rady wysłuchali opinii reprezentantów oddziału i centrali placówki. – Uznaliśmy, że treść przedstawionego podczas obrad projektu stanowiska WRDS w tej sprawie wymaga szeregu istotnych zmian. Nowy projekt będzie omawiany podczas kolejnego posiedzenia.

Jego najważniejszą intencją będzie to, aby po pierwsze środki wypracowywane przez gliwicki oddział Centrum Onkologii pozostawały do dyspozycji tej placówki, a po drugie, aby wdrożone zostały takie zmiany systemowe, które umożliwią lepsze funkcjonowanie zarówno gliwickiego oddziału, jak i całego Instytutu – powiedział przewodniczący WRDS.

## Pielęgniarki i położne

Jednym z tematów posiedzenia było także zabezpieczenie mieszkańców województwa śląskiego w opiece pielęgniarską i położniczą. W przyjętym w tej sprawie stanowisku członkowie Rady podkreślili, że według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia w ciągu najbliższych 10 lat 40 proc. obecnie zatrudnionych pielęgniarek odejdzie z zawodu. WRDS zwróciła się do najwyższych władz państwowych o podjęcie działań zmierzających do uchwalenia aktów prawnych, które realnie wpłyną na polepszenie sytuacji zawodowej pielęgniarek i położnych w Polsce, wstrzymując ich emigrację zarobkową do Europy Zachodniej i krajów skandynawskich oraz zachęcając młodych ludzi do podejmowania nauki w tym zawodzie.

Rada zarekomendowała rządzącym konkretne rozwiązania, które mogą doprowadzić do poprawy opieki pielęgniarskiej. Pierwszym z nich jest ustanowienie zawodów pielęgniarki i położnej zawodami zamawianymi. Kolejnym, umieszczenie minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych w „koszyku” świadczeń gwarantowanych. Obecnie w ten sposób określana jest liczba etatów w zakresie oddziałów intensywnej opieki medycznej oraz neonatologii.

AGNIESZKA KONIECZNY, NY

## Gdzie byli posłowie?

**Przyszłość przemysłu zbrojeniowego i problemy służby zdrowia to dwa niezwykle istotne tematy dla naszego regionu. Istnieje nie tylko pilna potrzeba, ale wręcz konieczność, aby Śląsk w tej sprawie mówił jednym, wspólnym głosem, aby miał wspólne stanowisko w obu tych obszarach, których przyszłość tak naprawdę zależy od decyzji podejmowanych na szczeblu centralnym.**

W tym m.in. celu zwołano w Katowicach posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, do udziału w którym to trójstronne forum zaprosiło posłów z woj. śląskiego, którzy reprezentują mieszkańców naszego regionu w sejmowych komisjach i zespołach zajmujących się problematyką przemysłu obronnego i służby zdrowia. Tymczasem panie i panowie posłowie gremialnie zlekceważyli problem. Z sejmowej Komisji Obrony Narodowej (OBN) nie przybył nikt, ani wybrany

z okręgu sosnowieckiego poseł PiS i wiceprzewodniczący tej komisji Waldemar Andzel, ani inny poseł tego ugrupowania i szef Komisji Michał Jach. Choć dla tego pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że pochodzi ze Szczecina, to jednak wydaje się, że poczucie obowiązku i dobry obyczaj nakazywałyby wysłać kogoś w zastępstwie, tym bardziej że w skład OBN wchodzi przeszło 30 posłów, a z naszego regionu obok Waldemara Andzela również Piotr Pyzik, także z PiS. Na obradach

mimo zaproszenia nie pojawił się też wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Wsparcia Polskiego Przemysłu Obronnego, poseł PiS Jerzy Polaczek.

Z kolei spośród zaproszonych na posiedzenie WRDS czterech posłów PiS i dwóch z PO z woj. śląskiego zasiadających w sejmowej Komisji Zdrowia, na obrady przybyła jedynie posłanka PiS Barbara Dziuk. Pozostali posłowie tego ugrupowania: Teresa Glenc, Kazimierz Matuszyny i Andrzej Sośnierz nie pojawili się na

posiedzeniu WRDS, nie przybyła też posłanka PO Beata Małacka-Libera oraz jej klubowy kolega prof. Marian Zembala, który jednak jako jedyny usprawiedliwił swą nieobecność i wysłał dwóch przedstawicieli swojego biura.

Taka postawa posłów została odebrana przez zasiadających w WRDS przedstawicieli strony społecznej, pracodawców i samorządu jako przejaw braku szacunku i lekceważenia nie tylko instytucji dialogu społecznego, w której zasiadają, ale

przede wszystkim wyborców i ich problemów. Przewodniczący WRDS w Katowicach Dominik Kolorz skierował odpowiednie wystąpienie do władz klubów parlamentarnych, z wnioskiem o przypomnienie posłom o ich podstawowych obowiązkach wobec wyborców i zdyscyplinowanie tych, którzy te obowiązki lekceważą. Przypomniał, że zaufanie wyborców niełatwo uzyskać, a przez arogancję bardzo łatwo i szybko można je utracić.

NY

**60 lat temu, 28 czerwca 1956 roku robotnicy Zakładów Cegielskiego w Poznaniu (wówczas im. Józefa Stalina) wyszli na ulice.** Był to pierwszy masowy bunt robotników i mieszkańców dużego miasta w PRL przeciw władzy. Wielotysięczna manifestacja została krwawo stłumiona.

# 60. rocznica Poznańskiego Czerwca

**28** czerwca 1956 roku robotnicy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu rozpoczęli strajk. Wyszli na ulice, aby domagać się lepszych warunków życia. Do nich dołączyli robotnicy innych zakładów, mieszkańcy Poznania i studenci. – Pracowałam na warsztacie. Mąż pracował na siódemce i poszedł, a mi nikt wcześniej nic nie powiedział. On myślał, że pójdę do domu, miałam roczne dziecko. A ja poszłam za nim! Wszyscy szli. Wołali: Chodźcie z nami! Chcemy chleba, chcemy wolności! I szli – wspominała w rozmowie z Tygodnikiem Solidarność Helena Maćkowiak, uczestniczka tamtych wydarzeń.

Strajk przerodził się w wielotysięczną manifestację, która została krwawo stłumiona przez władzę. – Rannych ludzi bito, grzebano im w ranach, by przyznali, że UB nie zaczęło strzelać pierwsze. A UB strzelało tak dokładnie, by zabić, nie by zranić – opowiadała w rozmowie z TS ppłk. Włodzimierz Marciniak, prezes Związku Kombatantów i Uczestników Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 roku.

Główne obchody 60. rocznicy Poznańskiego Czerwca odbyły się 28 czerwca. Rozpoczęto je rano przed bramą Fabryki



Foto: KPRP

Pojazdów Szynowych. Pod pamiątkową tablicą, delegacje władz, związków zawodowych, związków kombatanckich i harcerzy złożyły kwiaty, upamiętniając poległych i ofiary. Później odbył się uroczysty apel przy Pomniku Poległych 28-30 czerwca

1956r. zakończony rekonstrukcją historyczną przygotowaną przez ZHP. Na uroczystościach obecny był przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. – Był to pierwszy krok na drodze do wolności. Potem był czerwiec ursuski i

płocki i te wrota do wolności otwierały się coraz szerzej, aż w 1980 roku powstała Solidarność – podkreślał Piotr Duda.

Najważniejszą, wieczorną część obchodów z udziałem prezydenta Polski Andrzeja Dudy i prezydenta Węgier Janosa

Adera rozpoczęto mszą świętą w intencji Ofiar Czerwca '56, odprawioną w kościele ojców dominikanów w Poznaniu. Nabożeństwu przewodniczył metropolita poznański arcybiskup Stanisław Gądecki, a homilię wygłosił prymas Polski

arcybiskup Wojciech Polak. – Gromadzimy się w tym dominikańskim kościele na uroczystej eucharystii sprawowanej w intencji wszystkich ofiar Poznańskiego Czerwca, aby dziękować Bogu za powiew wolności, solidarności i wiary, który wówczas, podczas czerwcowych dni, ogarnął serca robotników i mieszkańców Poznania – podkreślał prymas.

Po mszy uczestnicy przeszli na plac Adama Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu hymnu państwowego prezydenci Polski i Węgier wygłosili przemówienia, w których odwoływali się do pragnienia demokracji i wolności w obu tych krajach w 1956 roku.

Przed mszą świętą odbyło się spotkanie obu prezydentów połączone z konferencją prasową. – Ten 1956 rok jest smutnym wprawdzie, ale z drugiej strony pięknym świadectwem polsko-węgierskiej przyjaźni, przyjaźni pomiędzy zwykłymi ludźmi – powiedział Andrzej Duda. – Gdybym w jednym zdaniu chciał powiedzieć, jaki mieli grzech ci ludzie, którzy wyszli na ulice, ci ludzie, którzy później zostali albo ofiarami, albo znaleźli się w więzieniach, to zdanie brzmiałoby tak: chcieli demokracji, wolności i lepszych warunków życia – podkreślał z kolei Janos Ader.

ANNA TOMAN

## Zaczęło się w Radomiu

**W 40. rocznicę Radomskiego Czerwca 1976 roku najwyższe władze państwowe oraz Komisja Krajowa NSZZ Solidarność oddali hołd robotnikom z Radomia, Ursusa i Płocka za walkę z komunistycznym reżimem.**

Rocznicowe obchody zorganizowane zostały pod hasłem „Zaczęło się w Radomiu”. Główne uroczystości odbyły się 25 czerwca pod pomnikiem Bohaterów Czerwca 1976 w Radomiu. Wzięli w nich udział m.in. uczestnicy wydarzeń sprzed 40 lat, przedstawiciele najwyższych władz państwowych, parlamentarzyści, samorządowcy i związkowcy z Solidarności.

### To był przełom

Podczas uroczystości prezydent Andrzej Duda podkreślał, że wydarzenia w Radomiu, Ursusie, Płocku z 25 czerwca 1976 roku nieprzypadkowo nazywane są przedświtem wolności. – Gdyby nie było Radomia, gdyby nie było tamtych zdarzeń, gdyby nie było tamtego bohaterstwa, może nie byłoby Solidarności. Radom, wściekłość i okrucieństwo, z jakim władza



Foto: ipn.gov.pl

komunistyczna zaatakowała robotników, były przełomem w naszej historii. Przełomem, który wywołał Solidarność – mówił pod pomnikiem Andrzej Duda. Uczestników protestu prezydent odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za upowszechnianie

i upamiętnianie prawdy o wydarzeniach Radomskiego Czerwca 1976 roku. – To dzięki wam wydobylismy się w końcu na wolność i to dzięki wam dziś, na czele z najwyższymi władzami państwa, chylimy czoła przed pomnikiem Wydarzeń Radomskich 1976 roku i chylimy czoła przed bohaterami tamtych wydarzeń – podkreślał prezydent Duda.

### Ich ofiary były potrzebne

23 czerwca, w przededniu 40. rocznicy Wydarzeń Radomskich z Radomia, Ursusa i Płocka oddała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Podczas uroczystych obrad w Jedlni-Letnisko koło Radomia związkowcy w stanowisku podkreśli, że z perspektywy 40 lat te protesty i ich ofiary były potrzebne.

– Dziękujemy uczestnikom tamtych wydarzeń za odważną walkę o godność polskich robotników, o uczciwość w życiu społecznym, o prawo do bezpiecznego życia we własnej ojczyźnie – głosi stanowisko KK.

### Wydarzenia obchodów

Rocznicowe obchody w Radomiu trwały od 25 do 29 czerwca. Towarzyszyło im wiele wydarzeń naukowych, edukacyjnych, artystycznych i sportowych. To m.in. konferencja naukowa pt. „Miasta buntu w sowieckim imperium”, otwarcie ścieżki dydaktycznej „Śladami radomskiego Czerwca 76” oraz odsłonięcie muralu i pamiątkowej tablicy tuż obok dawnej siedziby Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W mieście odbył się również plenerowy koncert pt. „Czerwiec wolności” z udziałem polskich artystów rockowych. W obchody wpisały się też imprezy sportowe: Półmaraton Radomskiego Czerwca 76 i Międzynarodowy Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków na trasie z Radomia do Krosna. Wszystkie przedsięwzięcia zorganizowały władze miasta wraz z Solidarnością Ziemi Radomskiej.

### Pierwszy zwycięski protest w PRL

40 lat temu, 25 czerwca 1976 roku w całym kraju wybuchły strajki przeciwko rządowemu planom podwyżek cen żywności. Do największych buntów doszło w Radomiu, Ursusie i Płocku. W Radomiu na ulice wyszło 20 tys. ludzi, w tym pracownicy z 33 przedsiębiorstw z terenu miasta i województwa. Sygnał do strajku dała pierwsza zmiana Zakładów Metalowych „Łuczniczka”. Protest spacyfikowały jednostki milicji i ZOMO. Z danych Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że zatrzymano 654 osoby. Osadzeni byli bici pałkami przez szpalery milicjantów na tzw. ścieżkach zdrowia. 255 z nich objęto tzw. trybem postępowania sądowego. Wielu skazano na kary pozbawienia wolności nawet do 10 lat. 900 osób straciło pracę. Ich ofiary nie poszły jednak na darmo.

Radomski Czerwiec był pierwszym w historii PRL zwycięskim buntem społecznym. Jeszcze w dniu protestu rząd wycofał się z drastycznych podwyżek cen. BEATA GAJDISZEWSKA

**Tomasz Kosterka**  
CDO24

**CDO24**  
Centrum Ochrony Prawnej  
Infolinia 801 003 138

## Przedawnienie karalności wykroczenia

Częstym problemem praktycznym związanym z postępowaniem w sprawach o wykroczenia jest poprawne ustalenie kolejności należy zwrócić uwagę na przewidziane przez ustawodawcę rozróżnienie pojęć przedawnienia ścigania oraz przedawnienia orzekania, a także przedawnienia wykonania orzeczonej kary.

Zgodnie z treścią art. 45 § 1 K.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Na podstawie art. 45 § 3 K.w. orzeczona kara lub środek karny nie podlega wykonaniu, jeżeli od daty uprawomocnienia się rozstrzygnięcia upłynęły 3 lata.

W świetle wskazanych uregulowań pierwszym problemem interpretacyjnym jest znaczenie pojęcia „wszczęcia postępowania”. W tym zakresie należy odnieść się do art. 59 § 2 K.p.w., zgodnie z którym prezes sądu wszczyna postępowanie zarządzeniem, kierując sprawę do rozpoznania na rozprawie lub na posiedzeniu. Istotnym zatem jest, aby w okresie roku od dnia popełnienia wykroczenia prezes sądu

wydał odpowiednie zarządzenie kierujące sprawę do rozpoznania na rozprawie lub posiedzeniu.

Znaczne problemy interpretacyjne powstawały również w odniesieniu do stanu faktycznego, w którym początkowo czyn został zakwalifikowany jako przestępstwo, natomiast później kwalifikacja prawna uległa zmianie i toczy się postępowanie w przedmiocie popełnienia wykroczenia.

Jako przykład można tutaj wskazać początkowo błędnie określoną wartość przedmiotu przestępstwa z art. 278 K.k., która w toku postępowania okazała się jednak mniejsza niż 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę (np. w konsekwencji wyceny przedmiotu kradzieży przez biegłego sądowego). Kolejnym przykładem może być przestępstwo z art. 178a K.k. (prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości) oraz wykroczenie z art. 87 k.w. (prowadzenie pojazdu mechanicznego przez osobę znajdującą się w stanie po użyciu alkoholu). Ustawodawca ustalił próg różnicujący odpowiedzialność, którym jest zawartość alkoholu we krwi przekraczająca 0,5 promila lub zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekraczająca 0,25 mg. W praktyce często mamy do

czynienia z pomiarami tzw. granicznymi i kwalifikacja prawna czynu ulega w toku postępowania modyfikacji, chociażby ze względu na tolerancję pomiaru założoną przez producenta urządzenia pomiarowego.

Problemy interpretacyjne okazały się na tyle istotne, iż Sąd Najwyższy wydał w tym zakresie postanowienie w składzie powiększonym w dniu 21 października 2003 r. (sygn. akt I KZP 9/03). Zgodnie z treścią wskazanego postanowienia, „wskazany w art. 45 § 1 zd. 2 K.w. warunek przedłużenia okresu przedawnienia karalności wykroczenia jest spełniony wtedy, gdy w ciągu roku od jego popełnienia postępowanie o wykroczenie zostało wszczęte przez prezesa sądu na podstawie art. 59 § 2 K.p.w., zaś o ile czyn stanowiący wykroczenie został początkowo oceniony jako przestępstwo także wówczas, gdy w tym samym okresie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze przeciwko osobie”. Reasumując w sytuacji, w której początkowo prowadzono postępowanie przygotowawcze (w fazie in personam) o przestępstwo, stosować należy dłuższy termin przedawnienia tj. 2 lata od dnia popełnienia wykroczenia.

W tym miejscu należy również zwrócić uwagę

na bardzo powszechny problem przedawnienia wykonania kary grzywny nałożonej w postępowaniu mandatowym. Podkreślenia wymaga fakt, iż w sytuacji w której przyjmujemy mandat karny staje się on prawomocnym rozstrzygnięciem postępowania w zakresie popełnionego wykroczenia. Z uwagi na powyższe przedawnienie wykonania kary grzywny nastąpi dopiero z upływem 3 lat od dnia przyjęcia mandatu karnego.

*Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które nie mogą zastąpić porady prawnej w indywidualnej sprawie.*

*Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej [www.cdo24.pl](http://www.cdo24.pl).*

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2016 roku):	<b>1.850,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (poprzedni miesiąc):	<b>4.313,57 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2016 roku):	<b>4.201,57 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (poprzedni miesiąc):	<b>4.312,64 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2016 roku):	<b>882,56 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2016 roku):	<b>882,56 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2016 roku):	<b>676,75 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2016 roku):	<b>1.059,07 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2016 roku):	<b>812,10 zł</b>

Komunikat

## Bilety do Miasteczka Twinpigs

Miasteczko Westernowe Twinpigs w Żorach oferuje członkom śląsko-dąbrowskiej Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach 33 zł od osoby.

Bilety można kupić w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, pokój 99.

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 w. 199 lub 503 130 855.

Z wielkim smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

## DARIUSZA POPIELARCZYKA

kolegę z Solidarności  
w spółce Warbus w Jastrzębiu-Zdroju.

Wyrazy głębokiego współczucia

### Rodzinie i Bliskim

składają  
koleżanki i koledzy  
z Komisji Zakładowej  
oraz  
z jastrzębskiej Solidarności

## ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!  
**801-00-31-38**

Prośba o oddzwonienie

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl) | tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl) | Numer zamknięto: 6.07.2016 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **NIE WIEMY, OD CZEGO ZACZAĆ**, więc zaczniemy od tego, na czym wszyscy się znają, czyli od piłki kopanej przez facetów w różnokolorowych butach. Dzielnie kibicowaliśmy orłom pierwszej połowy. Niestety uparli się, że po pierwszym gołu zamiast nawałnicy i drugiego gola, będzie tylko nawałka. Ze szwajcami jeszcze się udało, ale z Portugalią już nie i nasi wyszli ze strefy Euro 2016. I wcale nie pociesza nas fakt, że przetrzęli dopiero w konkursie jedenastek. W plecy to w plecy, więc jest smuteczek. Ale odnotowaliśmy jeden naprawdę pozytywny akcent. Zamiast zniechęconego „Polacy nie się nie stało”, kibice śpiewająco skandowali „Dziękujemy”. Panie trenerze, tak powinna wyglądać dobra zmiana.

» **A PROPOS DOBREJ ZMIANY.** Otóż w ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie kongres wyborczy PiS. Nowym prezesem partii został prezes całej Polski. Aaale niespodzianka – chciałoby się powiedzieć. Jednak żarty na bok. Okazało się, że spośród 1016 delegatów, tylko 1008 poparło kandydaturę Jarosław Kaczyńskiego, aż 7 głosowało przeciw i w dodatku jeszcze jeden odważnie wstrzymał się od głosu, zamykając tym samym usta krytykom kwilącym o braku demokracji w tej partii.

» **TYMCZASEM OPONENCI Z PEŁO** urządzili sobie konwencję programową partii. Wiemy, że brzmi zabawnie, ale to nie my wymyśliśmy. Ale do rzeczy, jak wyliczył Super Express, charyzmatyczny szef peło Grzesiu Schetyna podczas owej konwencji programowej (lorany;) wygłosił pięciominutowe przemówienie, w trakcie



którego 12 razy wymienił nazwę partii rządzącej i aż 32 razy nazwisko prezesa całej Polski. Aż się prosiło, żeby za plecami Grzesia zabłysnął baner z napisem: „To przemówienie zawiera lokowanie produktu”.

» **MY TEŻ JUŻ JESTEŚMY ZNUDZENI** kolejnymi wygłupami tego faceta, ale nie możemy tego nie odnotować. Chodzi nam oczywiście o wybitnego znawcę historii, mistrza mowy polskiej, lidera sprzedaży chwilówek, twarz kropki Nowoczesnej, magistra Ryszarda Petru. Otóż jeszcze parę miesięcy temu ów milioner gardłował, że program Rodzina

500+ jest be i niszczy budżet państwa. Apelował, żeby bogaci nie brali tych 500 zł i domagał się, aby wprowadzić kryterium dochodowe. Teraz okazało się, że jak już sobie pogardłował, to podreptał do MOPS-u i przytulił 500 zyl na córkę. W wywiadzie dla portalu gazety, której nie jest wszystko jedno, tak uzasadnił swoją postawę: „Nie może być dzielenia na lepszych i gorszych. Skoro mam do czegoś prawo, to je egzekwuję. I robię to dla zasady”. Samozaoranie level hard. Aż nie chce się wierzyć, że ktoś na tę postać będzie jeszcze głosował.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

## ROZBAWIŁO nas to

Prowadzący teleturniej mówi do zwycięzcy:

– Mam dla pana do wyboru dwie nagrody. A – weekend z żoną w centrum handlowym, czy B...

– B – odpowiada zawodnik.

\*\*\*

Mówi żona do męża:

– Lepiej bym zrobiła, gdybym wyszła za diabła.

– Niestety – wzrusza ramionami mąż – małżeństwa między krewnymi są zabronione.

\*\*\*

Wchodzi mąż do sypialni i widzi żonę w łóżku z kochankiem.

– Co wy tu robicie?

A żona do kochanka:

– A nie mówiłam że debil!

\*\*\*

W środku nocy żona budzi męża.

– Co się stało? – pyta mąż.

– Zapomniałeś wziąć tabletki na sen!

\*\*\*

Na ślubie Jaś pyta się taty:

– Tato, dlaczego ta pani jest ubrana na biało?

– Bo jest szczęśliwa, synku.

– Tatusiu, a dlaczego ten pan jest ubrany na czarno?

\*\*\*

Dwie młode kobiety spacerują po parku. Ta, która pcha przed sobą wózek dziecięcy, szlocha:

– To jest właśnie ten kabriolet, który Józek obiecał mi przed ślubem...

\*\*\*

Wywiad z najskuteczniejszym akwizytorem sprzedającym systemy antywłamaniowe:

– Na czym polega sekret pańskiego sukcesu?

– Nic wielkiego, jak nie zastaję nikogo w domu, zostawiam ulotkę na stole w kuchni.

\*\*\*

Japońscy naukowcy zbudowali aparat fotograficzny z tak szybką migawką, że udało im się sfotografować kobietę z zamkniętymi ustami.

\*\*\*

Rebe, jadę na wczasy nad morze – chwali się Mosze. – Ale słyszałem, że tam kobiety ubierają się bardzo nieskromnie. Rebe, może uczciwy Żyd patrzeć na kobietę w mini i w bluzce z wielkim dekoltem?

– Może.

– A w bikini?

– Może.

– A gdy jest topless?

– Może.

– Rebe, a czy są rzeczy na które Żyd nie powinien patrzeć?

– Są.

– Jakie na przykład?

– Spawanie

\*\*\*

Na ulicy stoi żebrak. Zatrzymuje się przed nim elegancko ubrany przechodzień i mówi:

– Cześć Rysiek! Chciałem ci pogratulować. Wszyscy w biurze nie znajdujemy słów podziwu dla twojej odwagi. Wspaniale wygarnąłeś szefowi, co o nim myślisz.

\*\*\*

Mam atrakcyjną i pełną wyzwń pracę. Obecnie szukam dobrze płatnej.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

# DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

**PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:**

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

**PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.**

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

**OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.**

INFORMACJE : [www.drabas.pl](http://www.drabas.pl) , TEL. 601 994 800

Reklama

# PKM

## SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218